

# Nikžentaitis: Zapomniany Litwin Rzeczypospolitej Obojga Narodów

<http://pl.delfi.lt/opinie/opinie/nikzentaitis-zapomniany-litw-in-rzeczypospolitej-obojska-narodow.d?id=57505261>

May 9, 2012

**Ostatnio temat sytuacji etnicznych Polaków mieszkających na Litwie i marszu narodowców 11 Marca wywołuje sporo kontrowersji. Śmiałym zauważyć, że dyskusje te toczą się wokół dość ważnych kwestii, mianowicie: tożsamość litewska dzisiaj i w czasach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Taka myśl powstała po dyskusji polityka [Eligijusa Masiulisa](#) i historyka, autorki powieści historycznych Ingi Baranauskienė.**

Na stwierdzenie polityka: „Odważnym państwem i narodem byliśmy wtedy, gdy wielcy książęta Litwy, tworzyli Wielkie Księstwo, gdy różne narody, różne wyznania i różne tradycje mieściły się w jednym miejscu, na Litwie”, znana pisarka odpowiedziała w swym komentarzu: „Darujmy sobie gadki o jednolitym narodzie WKL (Wielkie Księstwo Litewskie), bo takiego narodu nie było. Gdy w XVI–XVII taka tożsamość (oparta na chrześcijaństwie i kulturze polskiej) zaczęła się rodzić wśród szlachty, to państwo jakby za machnięciem różdżki się rozlało i upadło.” Ostatnie stwierdzenie świetnie odzwierciedla współczesne pojmowanie narodowości, któremu przeciwstawia się Eligijus Masiulis. Szukając odpowiedzi na pytanie, kto ma rację w tym sporze, należy dogłębnie zbadać znaczenie wyrażenia obywatel WKL w XV – XVIII wieku.

Czytając utwory literackie, a niekiedy i prace historyków, powstaje pytanie, jaka była istota Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Już sama nazwa mówi o tym, że ten polityczny sojusz był sojuszem dwóch narodów Litwinów i Polaków, jednakże w literaturze polskiej częściej wspomina się o „polskiej Rzeczypospolitej”, a Litwini bardziej akcentują Wielkie Księstwo Litewskie, często pomijając związek z polską (w sensie politycznym) częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Powody tak nieadekwatnej oceny byłego państwa można znaleźć na Litwie i w Polsce.

Najkrótsze wyjaśnienie, dlaczego wciąż się różni ocena tego niby jednego państwa może wyglądać tak: na ocenę wspólnego, chociaż składającego się z heterogennych części kraju wpłynął nacjonalizm, który szczególnie zniekształcił znaczenie Litwina w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Jeśli na państwo polsko-litewskie spojrzeć przez pryzmat nowożytnej koncepcji narodu, wówczas okaże się, że współczesne kryteria narodu, jak np. pochodzenie etniczne, język, narzucono mieszkańcom kraju w XVI – XVIII wieku. Stosując pojęcia współczesnego nacjonalizmu i oceniając sytuację z dzisiejszego punktu widzenia musimy powiedzieć, że więcej szczęścia mieli Polacy. Dominującym językiem Rzeczypospolitej był język polski. Już sam ten czynnik był punktem wyjścia dla polskich nacjonalistów końca XIX wieku w dywagacjach nad polskim charakterem byłej Rzeczypospolitej. Jednakże takie uproszczone podejście do całej sprawy utrudniały deklaracje słynnych ludzi, na przykład słowa Adama Mickiewicza, Litwo, Ojczyzno moja, jednakże nawet tu, gdzie słynny poeta mówi, że nie wszyscy przedstawiciele polskiej kultury muszą być Polakami, nikt nie poświęca temu zbyt wiele uwagi: Adam Mickiewicz przecież pisał po polsku, a więc był Polakiem, a jego wypowiedź, że ojczyzną poety jest Litwa, jest tylko nieporozumieniem, na które nie należy zwracać uwagi.

Polska literatura, począwszy od Sienkiewicza, opierając się na wspomianej deklaracji Mickiewicza, stworzyła inny motyw egzotycznej Litwy. Litwini byli swego rodzaju prostakami, mniej zamożnymi i walecznymi niż ich starsi bracia, ale bardzo kochali swą Ojczyznę Polskę, dlatego zasłużyli na miano naszych, tylko innych Polaków.

Ta idea, która pojawiła się jeszcze w literaturze romantyzmu, tak głęboko zakorzeniła się w umysłach Polaków, że nie mogli zrozumieć, dlaczego po odzyskaniu niepodległości Litwa i Polska nie mogą być razem w jednym państwie. Wpłynęło to także na stosunki polsko-litewskie w okresie międzywojennym. Pozostałości takiego poglądu można zauważyć też dzisiaj w odniesieniu do dzisiejszych Polaków mieszkających na Litwie, tj. uważa się, że Polacy z Wileńszczyzny to potomkowie Wielkiej Polski (Rzeczypospolitej), których należy wspierać i nie pozwolić Litwinom na

ich lituanizację.

Podczas takich rozważań jednak zapomina się o podstawach historycznych, uważa się, że świadomość Polaków na Litwie ukształtowało przede wszystkim państwo polskie z początku XX wieku. Taki pogląd nie tylko ignoruje korzenie litewskich Polaków z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, lecz pomija również doświadczenia życia na Litwie Sowieckiej, wreszcie na Litwie Niepodległej. Nadal dominuje pogląd, że skoro mówią po polsku (choćby z domieszką rosyjską czy białoruską), to są oni częścią polskiego narodu.

Można dużo prawić o tym, jak taki stosunek Polaków do Litwinów z okresu Rzeczypospolitej wpływa na rozumienie historii, a także na obecne stosunki polsko-litewskie, jednakże takie oskarżenia wobec Polaków, bez zastanowienia się nad litewskimi argumentami, nie pomogą w poszukiwaniu prawdy, a tylko wzmocnią antypolską propagandę.

Współczesne pojmowanie swojej narodowości okazało się kłopotliwe dla Litwinów na przełomie XIX – XX wieku. Czynniki językowe, na podstawie którego łatwo uznano Litwinów, przedstawicieli narodu politycznego, za Polaków, nie pozwolił na to, by obywateli WKL swoich określano mianem rodaków. Litwin mówiący po polsku stanowił na początku XX wieku dla młodego państwa litewskiego tak wielką przeszkodę, że nawet starano się zbytnio nie eksponować epoki Wielkich Książąt. Obawa przed bakcylem polskości sprawiła, że w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości za bohaterów uważano tylko uczestników ruchów wyzwoleniczych. Później na historię „litewską” spoglądano przez pryzmat Wilna – utrata Wilna i dążenie do jego odzyskania była czynnikiem mobilizującym społeczeństwo Litwy.

Wiadomo, że większość uczestników ruchów wyzwoleniczych była w jakiś sposób związana z Wilnem. Jednakże ten fakt nie wystarczył, by udowodnić historyczną przynależność Wilna do Litwy. Bardziej tu pasował motyw „stolicy historycznej”, a także wydarzenia i osobowości związane z historią WKL. Jednakże już w XIII – XVIII wieku właśnie język stawał się najważniejszym czynnikiem, który decydował, kto jest Litwinem, a kto nie.

Pierwsze kryterium: nowi bohaterzy narodu litewskiego nie powinni mieć nic wspólnego z polsnością. Jeszcze lepiej, gdyby mieli jakieś zatarcia z Polakami. Takie kryteria nie pozwoliły na zbyt szeroki wybór bohaterów, wciąż wspominało się okres do Unii Krewskiej (lit. ikikrėvinis laikotarpis), a najważniejszym bohaterem w historii Litwy stał się Wielki Książę Litewski – Witold.

Twórcom ideologii nie przeszkadzała nawet ta okoliczność, że Wielki Książę nie był figurą antypolską. Antypolska przeszłość została zwyczajnie wymyślona. Fakt, że w roku 1430 nie odbyła się od dawna planowana koronacja Witolda, uznano za „historyczny” dowód, że Litwini nigdy nie lubili Polaków i chcieli się od nich odłączyć, natomiast starania Polaków, by nie dopuścić do koronacji, świadczą o ich niechęci do idei powstania samodzielnego państwa litewskiego – nie tylko w XX wieku, ale i dużo wcześniej. Aby uprawdopodobnić te hipotezy, mówiono o tym, że Polacy jakoby wykradli koronę Witolda, a wielu Litwinów w te opowieści uwierzyło. Dopiero [Rimvydas Petrauskas](#) rozwiązał ten rebus i opowiedział o prawdziwym losie korony Witolda.

Już w końcu trzeciego dziesięciolecia XX wieku została nakreślona granica, gdzie rozpoczyna się i gdzie się kończy historia Litwy, to jest okres Wielkiego Księstwa do 1430 roku (śmierci Witolda). Reszta, do końca XIX wieku, nie jest historią Litwy, lecz okresem polskim (lit. Lenkmetis).

Jednakże później te granice korygowano: najpierw szukano postaci historycznych, które między sobą rozmawiały po litewsku. Jeszcze w czasach sowieckich udało się ustalić, że niezależnie od tego, w jakim języku zostały napisane utwory, skoro powstały one w WKL, to powinny być uważane za spuściznę litewską. Tak więc w wąskich kręgach intelektualistów pojawiły się idee, że być może barok wileński i Konstytucja 3 Maja są „własnością” obecnych Litwinów i częścią ich kultury. Jednakże te pomysły nie zyskały popularności i pozostały w kręgu intelektualistów, a termin „dawny Litwin” (lit. senlietuvis, w tekście tym terminem określa się obywatela WKL, przedstawiciela narodu politycznego) nadal nie jest potrzebny.

W większości wypadków, właśnie dlatego powstaje tak dużo konfliktów w dzisiejszych stosunkach litewsko-polskich. Wspólny pogląd Litwinów i Polaków, że Polacy mieszkający na Litwie nie są częścią historycznie utworzonego społeczeństwa litewskiego, może być właśnie tym mianownikiem, który odzwierciedla esencję konfliktu pomiędzy Litwinami i Polakami z Litwy. Choćby z tego powodu nie tylko Litwini, ale i Polacy powinni rozpocząć dyskusję na temat koncepcji dawnego Litwina (senlietuvis), w kontekście polityczno-kulturowym, jako dziedzictwa byłego państwa polsko – litewskiego.

Po pierwsze, przy rozważaniu koncepcji „dawnego Litwina” należy odpowiedzieć sobie na kilka podstawowych pytań:

- 1) Od jakiego okresu możemy mówić o istnieniu litewskiego narodu politycznego?
- 2) Jakie cechy są charakterystyczne „dawnego Litwina”, jaki były jego relacje z innymi grupami etnicznymi Rzeczypospolitej Obojga Narodów, z Polakami i Rusinami?
- 3) Kiedy zanikło pojęcie „dawnego Litwina”?

Odpowiedź na te zagadnienia nie jest prosta ze względu na brak informacji i odpowiednich badań. Dotychczas na pytanie, kiedy powstał polityczny naród WKL, odpowiadano, że to się mogło stać w końcu XIV, na początku XVI wieku. Taka różnorodność zdań powstała, ponieważ podawano różne definicje „dawnego Litwina”.

Wszyscy przedstawiciele historiografii postmarksistowskiej są zgodni, że podstawowym czynnikiem istnienia narodu politycznego jest mocno wyrażona świadomość narodowa, jednakże kłopot polega na tym, że nie ma wielu źródeł wyrazu takiej świadomości, a i deklaracje te bywają różne. Jednakże uznając prymat świadomości narodowej, należy pamiętać, że dla formacji narodu politycznego konieczni są krzewiciele świadomości narodowej. Tak więc, nie mając odpowiedzi na pytanie, jakie były społeczne podstawy narodu politycznego WKL, nie odpowiemy również na pytanie, kiedy powstało pojęcie „dawnego Litwina”.

Oczywiste jest, że naród polityczny łączyły więzi nie pionowe, a poziome, czyli naród powstawał na bazie społecznej, nie etnicznej. Szersza warstwa społeczna WKL utworzyła się, gdy zaczęła zanikać dynastia Giedyminowiczów, a wraz z nią przywileje, dlatego jej przedstawiciele utożsamili się z szerszą warstwą społeczną – bojarstwem. Nie będziemy tu dokładnie naświetlać tego zagadnienia, jednakże zwróćmy uwagę na instytucję Rady Panów, która, subiektywnym zdaniem autora tego tekstu, dała początek powstaniu narodu politycznego WKL.

Przedstawiciele narodu politycznego powinni działać w przestrzeni politycznej, prawnej, religijnej i ideologicznej. Pojawienie się tych przestrzeni oraz ich wzajemne nakładanie się jest sygnałem potwierdzającym powstanie nowego sojuszu etniczno-kulturowego. Można napisać całe monografie o powstaniu różnorodnych przestrzeni publicznych. Jednakże w tym artykule opowiemy tylko o kilku czynnikach warunkujących powstanie narodu politycznego. Oprócz kształtowania się w połowie XV wieku warstw społecznych, ważne są też inne czynniki:

- a) Na początku XVI wieku pojawia się Pierwszy Statut Litewski, a wraz z nim prawne podstawy, które mogą uregulować istnienie takiego społeczeństwa.
- b) W końcu XV wieku rozpoczyna się proces tzw. nieformalnej unii kościelnej.
- c) W XV wieku upowszechnia się teoria narodu rzymskiego rzymskiego pochodzenia narodu WKL, która daje legitymację działalności narodu politycznego.

Wydarzenia, które miały największy wpływ na świadomość narodu politycznego, odbywały się w drugiej połowie XV i w na początku XVI wieku. Ten okres również można nazwać okresem „zapomnianego drugiego narodzenia.” Taki wniosek potwierdza też Kronika Bychowca spisana na początku XVI wieku w otoczeniu Albrechta Gasztołda, którą można nazwać manifestem politycznym WKL.

Skoro już znamy odpowiedź na pierwsze pytanie warto jest bardziej przyjrzeć się cechom politycznego narodu WKL. Na początku należy zwrócić uwagę na stosunek pomiędzy etnicznością a obywatelstwem w tym nowym sojuszu.

Od razu zauważymy brak jednolitości. Z etnicznego punktu widzenia naród składał się z Litwinów, Żmudzinów i Rusinów. Jest wiele dokumentów potwierdzających, że ci przedstawiciele etnicznie zróżnicowanych grup twierdzili, iż są Litwinami. W tym kontekście można przypomnieć podpisany w XVI wieku dokument unii mielnickiej, w którego preambule etniczni Rusini tytułowali się „Nos Lithuani”. Jednakże w innych źródłach można znaleźć całkowicie sprzeczne informacje. Jest to przyczyną różnej interpretacji w historiografii polsko-litewskiej.

Polscy naukowcy twierdzą odwrotnie niż autor tego tekstu, że dla Rusinów WKL było tylko postoją stacją pośrednią, przed integracją ze społeczeństwem polskim, ponieważ Polskę (Koronę) uważano za kraj o większych możliwościach. Twierdzenia o tym, że Rusini mogli być częścią „dawnych Litwinów” lub też orędownikami polskiej cywilizacji czy nawet obywatelami Księstwa Moskiewskiego, cierpiącymi pod jarzmem polsko-litewskim, tylko na pierwszy rzut oka wydają się sprzeczne. Polityczny naród WKL był tylko nietrwałym produktem znajdującym się pod wpływem Wilna, natomiast o Rusinów walczył Kraków (Warszawa) i Moskwa, a kryterium wyboru stanowiła integracja z narodem politycznym WKL. Najtrudniej mieli Rusini żyjący na pograniczu litewsko-moskiewskim, na ziemiach ukraińskich. Zmienna przynależność terytorialna ich obszaru, różnice wyznaniowe nie mogły – mimo wszelkich prób integracyjnych – utwierdzić na tym terenie konkretnej tożsamości politycznej, a tym samym – poczucia wierności wobec jednego państwa. Tożsamość Rusinów przez to była niestabilna, zmieniała się wraz z uwarunkowaniami politycznymi.

Rozważając zagadnienie Rusinów, możemy skorzystać z historycznie ukształtowanych etnonimów. Na Litwie, w odróżnieniu od Polski, nie utwierdził się termin Rusini. Nawet dzisiaj w literaturze naukowej brzmi raczej sztucznie. Na Litwie pojęcie Białorusina (lit. gudas) ma swoje historyczne tradycje i właściwie obejmuje terytorium obecnie zamieszkaną przez Białorusinów. Historyczne pojęcie Białorusina nie ma dokładnej definicji, jednakże można przypuszczać, że Białorusini byli spokrewnieni z Rusinami, dlatego mogli mieć silniejsze powiązania ze „dawnymi Litwinami”. Takie przypuszczenia potwierdza również wspomniana wcześniej unia kościelna, którą propagowała rodzina Chodkiewiczów, chociaż odbywała się ona na wszystkich ziemiach ruskich, jednakże epicentrum tego ruchu był na ziemiach białoruskich (Supraśl).

Do określenia integracji elity politycznej Rusinów ze społeczeństwem „dawnych Litwinów” można użyć innego terminu: lituanizacja. Ten termin jest używany w kontekście narodu politycznego i oznacza odzyskanie albo zmianę orientacji tożsamościowej. O zmianach w tożsamości w państwie litewsko-polskim warto dyskutować częściej, choćby dlatego, że termin ten również w literaturze popularnej i naukowej używany jest w postaci zdegradowanej i sprymitywizowanej. W odniesieniu do stosunków etnicznych w państwie polsko-litewskim zazwyczaj używa się terminu polonizacja, jednakże to pojęcie obejmuje zmiany kulturowe, a nie tożsamościowe.

Język, jak wiadomo, nie był w tym regionie do końca XIX wieku najważniejszym wyznacznikiem tożsamości. Dlatego użycie terminu polonizacja w sensie stricte utrudnia zrozumienie realiów tamtych czasów.

Nie można zaprzeczyć, że polonizacja miała miejsce w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rusini i Litwini, którzy osiedlali się na ziemiach Korony, mogli stać się częścią polskiego narodu politycznego. Jednakże mówiąc o polonizacji nie należy zapominać o roli lituanizacji. Maciej Strykowski z Mazur przeniósł się na ziemie WKL i został jednym z ideologów i twórców tożsamości „starolitewskiej”. Nie możemy zapytać wprost, jednakże z jego tekstów z XVII wieku wynika, że miał miejsce fakt lituanizacji, to fakt zmiany tożsamości narodowej. Jest to oczywiście tylko robocza hipoteza, jednakże gdyby udało się ją udowodnić, wówczas przestano by pisać o jednokierunkowych procesach w Rzeczypospolitej Obojga Narodów: Polska już nie byłaby już dominującym elementem, lecz tylko jednym z uczestników interakcji, wraz z „dawnymi Litwinami”.

W odniesieniu do relacji między grupami etnicznymi w obrębie wielokulturowego państwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów, powinniśmy zwrócić uwagę na dominującą rolę języka polskiego. Inne grupy etniczne język polski przyjęły jako narzędzie komunikacji politycznej i kulturowej, a więc procesy, które działy się w Rzeczypospolitej można nazwać procesami akulturacji. Natomiast akulturacja nie jest tożsama z asymilacją, co potwierdza również transformacja tożsamości

„dawnych Litwinów” w XVI wieku.

W Kronice Bychowca spisanej w XVI w. tradycyjnie opierano motyw odrębności Litwinów od Polaków na autorytecie Witolda. Różnice pomiędzy przedstawicielami polskiego i litewskiego narodu politycznego pojawiają się też w opisie Bitwy pod Grunwaldem, gdzie wywyższa się zasługi Litwinów i bagatelizuje udział Polaków. W tej kronice znajduje też wyraz hipoteza o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Autor kroniki tłumaczy też, dlaczego Litwini w 1413 roku podczas Unii w w Horodle przyjęli polskie herby: stało się tak wyłącznie z polecenia Witolda, choć Litwini mieli swoje herby, bardziej szlachetne niż polskie, gdyż w końcu pochodzenia rzymskiego.

W 1564 roku podczas obrad Sejmowych w Warszawie wynikł spór pomiędzy delegacją polską a litewską, w którym chodziło o zasługi każdego narodu podczas Bitwy pod Grunwaldem w 1410 roku, jednakże opinie okazały się bardzo różne.

Najważniejsza różnica w odbiorze litewskiej świadomości polegała na tym, że w pierwszym przypadku autor Kroniki Bychowca opierał się na przekazach ustnych, podczas gdy w drugim przypadku za źródło posłużyły polskie kroniki spisane w XVI wieku.

Można więc twierdzić, że w drugim wypadku przynajmniej część szlachty litewskiej posiłkowała się tym samym źródłem, co Polacy, a to świadczy, że obszar kulturowy „dawnych Litwinów” i „dawnych Polaków” zaczął się ujednolicać. Te dwa epizody warte są odnotowania choćby dlatego, że najlepiej udowadniają, iż akulturacja nie oznacza utraty tożsamości narodowej, przy czym wyraźnie widać różnice pomiędzy akulturacją, lituanizacją i polonizacją.

Pozostaje nam odpowiedzieć na pytanie, kiedy ten „zapomniany drugi Litwin”, jako grupa społeczna przestała istnieć. Podobnie jak w pierwszym wypadku, szukając genezy tego zjawiska, źródła z nieodległych nam czasów dają spory wachlarz możliwości. Być może czytelnik polski nie obrazi się, jeśli słowa Adama Mickiewicza „Litwo, Ojczyzna moja” podam jako dowód istnienia „dawnego Litwina”. Jednakże nie powinno się Adama Mickiewicza traktować jako ostatniego przedstawiciela tej społeczności. Według najnowszych badań historycy uważają, że pozostałości tożsamości WKL zachowały się do XX w. Przykładem może być ruch krajowców na Wileńszczyźnie, a także próby przekształcenia „dawnych Litwinów” w naród Polaków litewskich jako składowej części społeczeństwa Litwy. Uważa się, że dyskusje na ten temat skończyły się dopiero w 1933 – 1935 roku.

Nie ma już dziś owych „dawnych Litwinów”. Ostatnim człowiekiem, który publicznie deklarował przynależność do Wielkiego Księstwa Litewskiego był Czesław Miłosz, którego pochowano w Krakowie.

Rok 2011 ogłoszono na Litwie i w Polsce rokiem Czesława Miłosza. Wspominano go jako słynnego poetę, noblistę. Jednakże o jego tożsamości „starolitewskiej”, o tej historycznej więzi łączącej Litwinów i Polaków czasów obecnych, nie powiedziano ani słowa w trakcie oficjalnych uroczystości. Być może, dlatego, że dla Litwinów Wilno jest po prostu miastem, które zlituanizowali po 1939 roku, a dla Warszawy – Polacy na Litwie są jedynie godnym wstawiennictwa dziedzictwem II Rzeczypospolitej?

Na zakończenie, uogólniając debatę Masiulisa i Baranauskienė, zaznaczę, że bardziej identyfikuję się z poglądem tego pierwszego. W ten kontekst raczej nie wpisują się słowa Waldemara Tomaszewskiego, że to Litwini powinni się integrować na Wileńszczyźnie. Osoby, które, mają szerszą wiedzę historyczną, wiedzą, że Wilno, podobnie jak i „dawni Litwini” są nieodłączną częścią Litwy, z którą również dziś czują naturalną więź.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.